

Verba, Muszę odejść 2

Po rozstaniu wszystko stało się zupełnie inne
To co było normalnością teraz jest po prostu dziwne
Zawsze, gdy czekała, on pojawiał się w drzwiach
Teraz przychodzi w drzwiach
I odchodzi z blaskiem dnia

Nie potrafi siedzieć w domu
Wszędzie są wspomnienia
Nawet smak herbaty i zapach mydła budzi skojarzenia
Każda rzecz przypomina jakąś sytuację z nim
Bez przerwy wraca do wspólnie spędzonych chwil

Pierwszy raz do ojca wykrzyczała:
Pierdol się, człowieku!
Czuje się jak zepchnięta ze stromego brzegu
Nie wiem co będzie jutro
Przez to nie chce mi się żyć
Ta jak dawać życie, by je gasić, gdy zaczynasz śnić

W swoim pokoju pakuje najważniejsze rzeczy
Bo nie chce być tu
Nic jej tutaj nie pocieszy
O 1 w nocy wchodzi z domu
I nie wie dokąd iść
Modli się
Boże dopomóż!